Nr. 280. Czwartek Dnia 14 Października 1920 roku.

CENA PRENUMERATY:
w Łodzi miesięcznie mk. 60,— kwartalnie mk. 180,—, dla robotników miesięcznie mk. 50 —.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie mk. 5 —,
Na prowincji miesięcznie mk 70,—, kwartalnie mk, 210,—.
Za granicą miesięcznie marek 90,—

Numer pojedyńczy:
3 marki.

Redaktor przyjmuje interesantów od godziny 3 do 4 popołudniu.

Sekretarjat otwarty od godziny 3 do 4 i od godziny 6 do 7 wiecz.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

kierownik administracji przyjmuje od godziny 5 do 6 popołudniu.

KURJER ŁÓDZKI

ROK DWUDZIESTY PIERWSZY.

Numer pojedyńczy 3 marki

CENY OGŁOSZEŃ:
Miejscowe.
Zwyczajne: mk. 3.75 za wiersz petitowy jednołamowy (str. 7 łamów). **Drobne: 60 fen.** za wyraz, najmniej mk. 6.—. Dla poszukujących pracy 45 fen. za wyraz. **Nadesłane** przed tekstem mk. 10. — w tekście mk. 12.— po tekscie mk. 6.— za wiersz petitowy jednołamowy (str. 5 łamów.) **Nekrologi:** mk. 3.75 za wiersz petitowy (strona 5 łamów). **Komunikaty** mk. 5,00 za wiersz.
Zamiejscowe.
Zwyczajne. mk. 4.50, **drobne** 80fen **nadesłane** przed tekstem mk.12,— w tekscie mk,15,—,za tekstem mk, 7,50 **nekrologi** mk. 6,—.
Zagraniczne.
100% drożej od zamiejscowych.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i oflar administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja Zachodnia 37, skrzynka pocztowa 132. Telefon 229.
Filja administracji Piotrkowska 123.

Na zasadzie uchwał zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Teatr Polski **Dzielna 18.** Pod Dyrekcją **Al. Zelwerowicza**	Czwartek 14 X **„Uroczysty Wieczór ku czci Hetmana Stanisława Żółkiewskiego.** ceny zwyczajne	Piątek 15 X po cenach premjerow. **„Hedda Gabler“** **Premjera** sztuk. w 4 akt. H. Ibsena	Sobota 16 X po poł. o g. 4 po cenach najniższ. VI widowis. dla młodzieży **„Złota Czaszka“** frag dram. w 6 obr. J. Słowackiego.

Komplikacje dyplomatyczne z powodu zajęcia Wilna.

WARSZAWA, 13 października. (tel. wł.) — Sprawa wydarzeń wileńskich stała się powodem poważnych komplikacji dyplomatycznych.

Dziś w południe przybył Naczelnik Państwa do Rady Obrony Państwa i uczestniczył w posiedzeniu t. zw. małego gabinetu. Jest to w związku z wczorajszą wizytą ambasadora francuskiego i przedstawiciela poselstwa angielskiego w Belwederze.

Na posiedzeniu małego gabinetu omawiano sprawę deklaracji Rządu polskiego w sprawie zajęcia Wilna.

Natychmiast po tem posiedzeniu zebrała się Rada Ministrów i ustaliła zasadnicze podstawy odpowiedzi na interpelację państw koalicyjnych.

Ostateczną redakcję powierzono min. Sapieże.

W czwartek znowu odbędzie się posiedzenie Rady - Ministrów, na którem zapadnie uchwała co do deklaracji.

Po Warszawie kursowały dziś pogłoski, iż w związku ze sprawą Wilna ustępuje min. Sapieha. Dowiadujemy się jednak, że pogłoski te są zupełnie nieuzasadnione.

W środę (13 b. m.) miały się rozpocząć pertraktacje polsko-litewskie w Oranach w myśl propozycji min. Sapiehy. Natrafiają one jednak dzisiaj na trudności poważne.

Aljancka komisja kontroli, która udała się do Wilna w tygodniu ubiegłym, opuściła Wilno w poniedziałek i depeszowała z Oran do Min. Spraw Zagranicznych, proponując spotkanie się w Grodnie z przedstawicielem Ministerjum. Wydelegowany został p. Łukasiewicz, który we wtorek wieczorem wyjechał z Warszawy.

Spodziewane jest, iż komisja aljancka wraz z p. Łukasiewiczem przybędzie jutro do Warszawy.

Z głosów prasy zagranicznej należy zanotować następujące:

„Daily Chronicle“ uważa zajęcie Wilna za fakt pierwszorzędnej wagi politycznej i przewiduje poważne zawikłania, o ile rząd polski nie potępi postąpienia gen. Żeligowskiego.

„Journal de Debats“ dochodzi do przekonania, iż należy w sprawie Wilna przeprowadzić plebiscyt, gdyż inne załatwienie nie zadowoli stron zainteresowanych.

Organ emigracji rosyjskiej w Paryżu „Poslednija nowosti“ twierdzi, że Polska powinna ewakuować Wilno.

ZAWIADOMIENIE.

Na zasadzie art. 35 Statutu Zarząd Towarzystwa Prawniczego zawiadamia pp. członków, że w dniu 28 października 1920 r., t. j. we czwartek o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Piotrkowska nr. 91) Ogólne Zebranie członków Towarzystwa, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły, 2) Budżet na rok 1920-21, 3) Wybory Zarządu i Komisji rewizyjnej, 4) Wolne wnioski. Prezes: K. **Rossman,** Sekretarz: **M. Cynarski.**

Poseł Fichna i jedna izba.

—o—

Nasza konstytuanta w Warszawie, zwana Sejmem Ustawodawczym, daje nam dość wierne, choć często przejaskrawione odbicie nastrojów, nurtujących w społeczeństwie, zdobywa się raz po raz na zdrowy rozum chłopski; ale głęboka mądrość polityczna, wielkie prawdy i wskazania na przyszłość, to jest to, co daje rozpęd społeczeństwu na całe stulecia, są tam po pierwsze—rzeczą przypadkową, po drugie—niepomiernie rzadką.

Toczy się dyskusja w Sejmie nad przyszłą konstytucją Państwa Polskiego. I za małym wyjątkiem nie wznosi się ona nic a nic ponad poziom wiecowy.

Żadnego systematu, żadnej myśli konsekwentnie rozwiniętej!

Dzieje się to w chwili, kiedy rozporządzamy całemi pokładami doświadczania politycznego u nas i u obcych, kiedy pisarze polityczni zosta- [illegible] zebrane skarby wiedzy politycznej, kiedy mowy z przed stu trzydziestu lat dawno przestały być tylko dźwiękiem, a zamieniły się w spiż i marmur, w niespożycie trwały budulec dla państwowości.

Szerszą, a nawet namiętną dyskusję w Sejmie wywołał ten punkt konstytucji, który dotyczy dwuizbowości.

Jest on dla umysłów niewyrobionych najzrozumialszy, najbardziej uchwytny i nadaje się przez to łatwo do popularyzacji, szczególnie do roztrząsania na wiecach.

Poseł Skulski — jak wiadomo — pierwszy miał odwagę swego czasu wyraźnie opowiedzieć się za dwuizbowością, zaś poseł Dubanowicz, jedyny profesor prawa państwowego w Sejmie, poparł sprawę całym aparatem naukowym.

W ten sposób dwuizbowość zyskała prawo obywatelstwa w Sejmie.

Wypłynęło to z logicznego biegu wypadków i poseł Skulski, osiągnąwszy duży wpływ w naszej izbie ustawodawczej, był bardziej aniżeli kto inny odpowiedzialny za wyniki pracy tej izby...

Kto przyjął zasadę państwa konstytucyjno - parlamentarnego, nie może nie uznawać dwuizbowości, gdyż ta druga zasada jest konsekwencją, płynącą z pierwszej.

Uchwalanie ustroju parlamentarnego i jednocześnie odrzucanie dwuizbowości byłoby dowodem niezrozumienia istoty ustrojów państwowych wogóle, a parlamentarnego w szczególności...

Pan Fichna, poseł łódzki (dla tego interesują nas jego wystąpienia) ośmielił się zabierać głos w dyskusji nad sprawą konstytucji.

Pisma nie podały jego wywodów in extenso, wzmiankowały natomiast, że opowiedział się za nadaniem biernego prawa wyborczego (dojrzałość polityczna) już osobom, mającym 21 rok skończony, i za jednoizbowością.

Wdzięczni jesteśmy p. Fichnie, że jedną ze swych mów sejmowych, a konstytucji dotyczących, utrwalił, umieszczając ją w №№ 188 i 189 „Pracy“ z roku bieżącego.

Stanowisko więc p. Fichny w sprawie konstytucji nie jest już czemś niewiadomem, bajką o żelaznym wilku, lecz czemś realnem, uchwytem.

Cytujemy ustęp zasadniczy przemówienia posła Fichny:

„Państwo nasze ma być Rzeczypospolitą istotną, nie zamaskowaną monarchją. System parlamentarny — to jednoizbowość (sic!), dotychczasowy system wyborczy do Sejmu, rząd parlamentarny, udział ludu w wyborze Naczelnika Państwa, silna władza Naczelnika i rządu, rzeczywisty wpływ ludu na rząd i udział bezpośredni w aktach państwa, szeroki rozumnie pojęty samorząd, specjalne przedstawicielstwo dla ludzi pracy (izba pracy)“.

Ustęp powyższy trudno nawet nazwać znośną kompilacją.

Jest to zwykły różaniec frazesów wiecowych, pozbawiony myśli przewodniej.

D. n.

Akcja wojsk polskich

Zdobycie Mołodeczna. Sukces jazdy w Korosteniu.

WARSZAWA. 13 października (PAT.)—Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 13 października:

Oddziały nasze, przełamując opór 2 dywizji sowieckich, **opanowały dnia 12 b. m. Mołodeczno.** W strefie neutralnej przed frontem 3 armji **bandy przebranych żołnierzy litewskich grabią i terroryzują w dalszym ciągu ludność polską.**

Na południowym odcinku jazda nasza po głębokim wypadzie, rozpoczętym dnia 7 b, m, **wróciła obecnie z Korostenia po zdemolowaniu tamże urządzeń stacyjnych i zniszczeniu mostu. Oddziały nasze rozbiły 17 brygadę rezerwową oraz 7-ą dywizję sowiecką,** przyprowadzając z sobą przeszło 200 jeńców, 12 dział oraz 40 karabinów maszynowych, 2 zdobyte pociągi i 4 tanki z powodu niemożności wywiezienia wysadzono w powietrze,

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Polacy Gdańska wzywają pomocy Polski.

GDAŃSK, 13 października (PAT). W sobotę odbył się wiec, zwołany przez Radę ludową, na którym ustalono następujące rezolucje: 1) Protestującą przeciw pogwałceniu ludności polskiej przez konstytuantę gdańską przy wyborze delegacji gdańskiej do narad nad konwencją polsko-gdańską w Paryżu. 2) Wzywającą rząd polski, by całą siłą bronił w Paryżu spraw polskich i nie dopuścił do pogwałcenia ludności polskiej w Gdańsku, do czego zmierzają gdańskie projekty: konstytucji i konwencji z Polską.

Powrót delegacji z Rygi.

RYGA, 13 października. (PAT.) — Radjo. Dziś wieczorem wyjechali z Rygi do Gdańska panowie wiceminister Dąbski i gen. Kuliński z częścią delegacji pokojowej; reszta delegacji oraz dziennikarze wracają koleją.

Bezrobocie w Saksonji trwa.

Bytom, 13-go października (PAT). Dzisiejsze wieczorne dzienniki niemieckie podają depeszę z Lipska, według której w całej Saksonji panuje strajk pracowników gminnych. W Lipsku, Dreźnie i Kamienicy tramwaje nie kursują. Miasta są bez światła, a gazety wychodzą, o ile posiadają własną siłę popędową

Na cześć Paderewskiego.

POZNAN, 13 października. (tel. wł.) — W poniedziałek w paryskim teatrze Marivaux urządzono owację na cześć obecnego tam Ignacego Paderewskiego.

Po owacji orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła".

Budienny przeciwko bolszewikom.

LJON, 13-go października (PAT). Radjo. Według „Matin" gen. Budienny zorganizował oddziały wojskowe przeciwko bolszewikom.

Robotnicy włoscy przeciw bolszewikom.

Ljon, 13 października (PAT). Radio. — Prasa francuska podaje, że na kongresie, otwartym w Reggio Emilia przez umiarkowane elementy socjalistyczne, przemawiali włoscy przedstawiciele robotników Magigiani, Euratti i Dugoni, wskazując jak dalece niedorzecznem było ze strony narodu włoskiego podejmowanie próby zaprowadzenia u siebie ustroju bolszewickiego. Dugoni zaznaczył, że zaburzenia były rezultatem trudności ekonomicznych, dających się odczuwać we Włoszech, a które były dla pewnych elementów rewolucyjnych bodźcem do wywołania powstania. Wszyscy mówcy krytykowali ostro ustrój bolszewicki i wypowiedzieli się przeciwko przystąpieniu do trzeciej międzynarodówki.

Liga narodów a sprawa Wilna.

PARYŻ, 13 października. (PAT.) — Polski minister pełnomocny w Paryżu, Zamoyski, oświadczył dziś wieczorem francuskiemu prezydentowi ministrów, ministrowi spraw zagranicznych Jerzemu Leygues, że rząd polski nie solidaryzuje się z akcją gen. Żeligowskiego. Pan prezydent ministrów, po otrzymaniu powyższego oświadczenia, natychmiast powiadomił o tem przewodniczącego Rady Ligi Narodów, Leona Bourgeois, ten zaś wysłał niezwłocznie do pułk. Chargien, szefa znajdującej się w Polsce misji Ligi narodów, depeszę z żądaniem, aby zasięgnął bliższych informacji o stanowisku, zajmowanem przez rząd polski w tej sprawie.

„Temps" o zajęciu Wilna.

PARYŻ, 13 października. (PAT.) — Komentując ostatnie wydarzenia w Polsce, pisze „Temps", że czyn gen. Żeligowskiego jest szkodliwy dla interesów polskich, albowiem rodzi on przypuszczenie, że ci sami Polacy powątpiewają co do swego prawa rewindykacji Wilna, skoro nie zawahali się postawić Europy w obliczu faktu dokonanego okupacji tego miasta przemocą. Francja, pisze dziennik, nie wątpi, że Polska złoży dowód swej rozwagi i umiarkowania.

Z miasta i okolic.

Alarmujące wieści.

(k) Bawiący w Koninie w celach zakupu zboża, ławnik wydziału zaprowjantowania p. Wats przysłał pod adresem województwa i magistratu następującą depeszę: Magazyny P. U. Ż. w pow. konińskim i słupeckim puste, dowodem, iż Konin i Słupca są bez chleba. Producenci kontyngentu nie dostarczają, niezbędne są energiczne zarządzenia, po których pierwsze transporty mogą nadejść do Łodzi za dwa tygodnie. Proszę zadysponować starostom, by pozwolili na zakup zboża po zakontyngentowego, **roślin** strączkowych i rzepaku.

W sprawie wypieku ciastek.

k) Ponieważ łagodna interpretacja przepisów, zakazujących wypieku ciastek, daje cukiernikom powód do stosowania szerokich nadużyć, które wobec dzisiejszego braku chleba mogą wywołać wzburzenie biedniejszej klasy ludności, Urząd walki z Lichwą przypomina iż zakaz wypieku ciast i ciasteczek nie został cofnięty i nadal utrzymuje się w swej mocy.

Wypiek pszennego pieczywa dozwolony jest jedynie z zachowaniem istniejących przepisów, bez dodania cukru i masła, w formie bułek o wadze, nie przekraczającej 40 gramów, przyczem waga i cena bułek musi być oznaczona w sposób widoczny.

Urząd nie może tolerować wypieku luksusowych ciast i ciasteczek, co w razie ujawnienia surowo będzie karane, zarówno odnośnie cukierników, jak i gości, żądających i konsumujących nie bułeczki lecz ciasta i ciasteczka.

Ze szpitala Poznańskich.

k) W dniu 12 b. m. szpital imienia małż. Poznańskich przy ul. Targowej 1-3 wznowił przyjęcia chorych.

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia.

Obrona Płocka.

—()—

(Dokończenie).

Bohaterowie płoccy.

Oprócz kierownika obrony Płocka majora Mościckiego, młodego 28-letniego oficera, obdarzonego już krzyżami waleczności z cudzoziemskich armji za walki na Syberji, dzielnego jego adjutanta i pomocnika por. Waluszewskiego oraz poruczników: żandarmerji Czuruka i Smoczyńskiego, wybijają się następujące postacie:

Pani Marceliny Rościszewskiej, przełożonej szkoły żeńskiej, która w roku 1918 brała już udział w obronie Lwowa, dokąd przywiozła kompanię ochotników płockich i otrzymała „dyplom obrony" i odznakę „Orlęta" od dowództwa armji wschodniej.

Gdy na ulicach Płocka zawrzały walki uliczne, staje wśród walczących, roznosi broń i amunicję, dźwiga i opatruje rannych, nie zważając na ulewę kul, wreszcie ukrytemi drogami, ścieżynami ogrodowemi i zaułkami przeprowadza z nad Wisły na ul. Kościuszki pluton przybyłych z za rzeki żołnierzy; dostawszy się z całym oddziałem pod krzyżowy ogień karabinów maszynowych, idzie dalej i doprowadza pluton do wskazanej barykady.

Nieustraszona sanitarjuszka panna Landsberg-Smieciuszewska, pełni służbę z całym spokojem bohaterstwa, a widząc jakiś oddział żołnierzy, zachwiany chwilowo huraganem bolszewickiego ognia, jak stary żołnierz staje wśród nich ze słowami: „Chłopcy, idziemy naprzód, to nie takie straszne".

Poszli i zwyciężyli.

S k a u t k i kilkunastoletnie dźwigają ciężko rannych bohaterów i ostrzeliwane, co chwila narażone na śmierć, przenoszą ich do punktów opatrunkowych.

Praczka Marja Szymanowiczówna, młoda dziewczyna, rzuca się w wir walki, pędzi od barykady do barykady i, niezważając na niebezpieczeństwa, roznosi walczącym amunicję i dodaje im otuchy uśmiechem; kula karabinu maszynowego kładzie ją trupem na miejscu.

Drugie dziecko ludu, służąca Stanisława Sojkowska, cicha i lękliwa dziewczyna, wędruje między okopami z jednej ulicy na drugą, roznosząc żołnierzom chleb, miód, papierosy. O swojem bohaterstwie mówi poprostu, jak o powszednim obowiązku:

— Nim bolszewicy przyszli do nas, zdawało mi się, że umarłabym ze strachu, gdyby się naraz znaleźli w Płocku. Ale gdy już weszli i usłyszałam w sobie głos który mówił: tam za ciebie i za wszystkich ludzi z Płocka giną w tej chwili biedni polscy żołnierze! — Jezu! oni walczą—pomyślałam—i nawet może co jeść nie mają, biedacy. Więc wzięłam co było w śpiżarni, uklękłam przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej i tak serdecznie, tak serdecznie się modliłam, a jakem skończyła modlitwę, to ażem się zdziwiła, czegom ja się przedtem bała? Pójdę! a jak zginę, no to co? Matka Boska Częstochowska przecież o mnie tam nie zapomni. Wstawi się za moją duszą. I poszłam. Kule latały koło uszu, ale ja tylko myślałam o żołnierzach nie o sobie. Oni przecie odemnie biedniejsi—i tacy może głodni. I Matka Boska uratowała mnie!

Straż obywatelska stanęła jak mur przy żołnierzach. Komendant straży, dyrektor Cygański z dumą słuszną mówi o swoich chłopcach:

— Jan Switalski, wyrobnik, od pierwszej minuty chwyta za karabin i walczy na barykadzie. Ginie. Krawiec Dobiszewski wpada w jakąś furję bojową; gdy widzi, że na jednej barykadzie niema już ani jednego żołnierza, pędzi na tę barykadę i sam jeden powstrzymuje atak plutonu bolszewickiego. Mamiłem go—mówi—żeby myślał, że nas więcej, sam strzelałem raz po raz bez przerwy i jeszczem komenderował niby oficer: Kompanja pal! Na cały głos. Tak mamił aż do nadejścia pomocy.

Niewielu harcerzy płockich pozostało w mieście po zapisach do armji ochotniczej, co zostało to dzieci. Te właśnie dzieci zapłonęły ambicją dorównania „dzieciom lwowskim". Nieustraszone rycerzątka wyrywają się z domu i pędzą tam, gdzie największe niebezpieczeństwo.

Na pierwszem miejscu wśród tych bohaterskich chłopców jaśnieje nazwisko Zawidzkiego, kilkunastoletniego d z i e c k a. Stanął na barykadach z karabinem w ręku, walczył i zginął. Obok niego druga ofiara męczeńska walki, Antolek Gradowski. Roznosił amunicję, i pełnił służbę sanitarjusza; dopadło go kozactwo i zarąbało z bestjalską furją na śmierć.

Inni ocaleli.

Tadzio Jeziorowski 11-to letni, pełnił funkcje „czołówki amunicyjnej". Z pełną pogardą dla świszczących kul pędzi od barykad do magazynu amunicyjnego i znowu na barykady roznosząc ładunki. Każda barykada ma inny kaliber broni: ta francuski, tamta austrjacki, inna znowu rosyjski. Nie myli to malca. Po kilku kursach już umie na pamięć, czego komu i gdzie potrzeba; co chwila zziajany i oblany potem, wpada do magazynu jak do sklepu, z obstalunkiem: tyle ładunków austrjackich, tyle francuskich etc. Łapie i pędzi by zdążyć na czas.

Skaut Karczmarski, znajduje się ranny w szpitalu. Prezentując swe rany, opowiada: „Proszę pana i szablą dostałem i kulkami w usta oraz w piersi."

Mówi to tonem, jakby chciał powiedzieć: „proszę pana, to mię upełnoletnia".

Bez wiedzy rodziców wymknął się w przeddzień inwazji pod wieś Trzepowo, zwiedziawszy się, że jakaś kompanja idzie na tę wieś z atakiem.

Roznosił amunicję, bo z natury nie lubi być piątem kołem u wozu. Karczmarski dostaje się pod szarżę kawalerji, otrzymuje 8 rany i pozostaje jeńcem na placu bitwy. Po trzech dniach, uciekając z pod Płocka, bolszewicy zabierają go z sobą do Sierpca, tam leży w szpitalu. Pozostał, gdy i z Sierpca uciekać musieli. Cudem ocalony, powrócił z transportem jeńców do Płocka.

Cała brać harcerska zmilitaryzowała się na dobre. Nazwiska powyższe wyrwane na chybił trafił z gromady obrońców Płocka. Bohaterów było znacznie więcej wśród mężczyzn i kobiet, wśród chłopców i dziewcząt, ale po odpływie nawały jednostki te pochowały się napowrót w powszednie życie swoje.

Z Sowdepji.

Od żołnierza jednego z pułków piechoty, któremu udało się uciec w ub. miesiącu z niewoli bolszewickiej (w głębi Rosji), dowiadujemy się interesujących szczegółów, dotyczących czerwonej armji i sytuacji wewnętrznej w Sowdepji.

W armji czerwonej szerzy się w niebywały sposób dezercja. Jak mówią sami żołnierze 5|6 zmobilizowanych przebywa poza swemi oddziałami jako dezerterzy. Wyszkolenie dorywcze i powierzchowne. Spotyka się żołnierzy, którzy—po tygodniowem wyszkoleniu— wysyłani są na front.

Ogólnie daje się zauważyć upadek dyscypliny wojskowej: żołnierze na punkcie opatrunkowym wymyślają karczemnemi słowami lekarzowi za złe nałożenie opatrunku.

W pasie przyfrontowym zorganizowanego zaprowiantowania niema, żołnierze żyją jabłkami i kartoflami, wykopanemi własnoręcznie w polu.

Widoczna jest za to ze strony dowództwa nadzwyczajna dbałość o pokarm „duchowy". Propaganda polityczna kwitnie. W szpitalach istnieją bibljoteki, zawierające dzieła w wielu językach, nie wyłączając chińskiego i japońskiego. Komunistyczne gazety polskie wydawane są jeńcom bezpłatnie. Prócz tego prowadzi się wśród jeńców agitację ustną przy pomocy posiedzeń, zebrań, odczytów, pogawędek i t. p.

Mimo to wszystko jednak armia czerwona dość ma już wojny i walczyć nie chce. Wśród chłopów w guberniach centralnych nastrój dla sowietów wyraźnie wrogi. Ceny w Petersburgu: funt chleba — 450 rb., mięsa — 5-6000 rb., cukru — 4-5000 rb, soli—3000 rb., 1|8 f. machorki — 800 rb. W Nowgorodzie: funt chleba — 250-300 rb., cukru — 3200-3600 rb., soli — 2000 rb.

Anarchja w budownictwie.

k) Inspekcja budow. przy wydziale budowlanym wobec ingerencji władz wojewódzkich w sprawie, dotyczącej zarządzeń budowlanych, zawiadomiła magistrat, że z przyczyn powyższych uważa za niemożliwe wykonanie przyjętej przez radę miejską ustawy i z tego powodu zmuszona jest podać się do dymisji. W memorjale wystosowanym do magistratu inspekcja podkreśla, że wydawanie zezwoleń budowlanych przez urząd wojewódzki jest sprzeczne z obowiązującemi przepisami, jak również z uchwałami rady miejskiej. Zarządzenia te uniemożliwiają prace inspekcji i obniżając jej powagę przyczyniają się do lekceważenia zarządzeń inspekcji przez publiczność. Składając memorjał powyższy magistratowi, inspekcja oświadczyła, że zmuszona jest zawiesić swoje czynności do czasu unormowania stosunków. Memorjał podpisali kierownik Wydziału budowl. inż. Szenfeld, inż. arch. Stebelski i inż. arch. Lisowski.

Magistrat na ostatniem posiedzeniu, uznając owocność pracy inspekcji budowlanej, podzielił w zupełności stanowisko jej kierowników i upoważnił prezydenta Rżewskiego do interwencji w tej sprawie.

Nadmienić należy, że z analogicznych powodów złożyła urzędowanie również komisja piekarniana. Komisja ta na zasadzie odnośnej ustawy rady miejskiej, zatwierdzonej przez władze nadzorcze, zarządziła zamknięcie piekarń, nieodpowiadających wymaganiom hygieny, które to zarządzenie zostało uchylone przez władze wojewódzkie.

Dokąd pójść?

Gdy głód, człeku, Ci doskwiera,
Spiesz, co sił masz do **Englera**
Tam, gdzie przednia jest wyżera,
Wino stare, zacnej marki,
Likier, wódki, morze starki—
Za niedrogie Polskie marki...
W teatralnej więc się paście,
Dzielna numer **ośmnaście**.
W artystycznej braci gronie
Pogrąż się w uciechy tonie,
Bo gdy człowiek tam zawadzi
Nigdy wena go nie zdradzi.
Engler rad menu doradzi...
Czy kawaler, mąż, niewiasta —
Do **Englera** śpiesz i — basta!

Rozwój ogrodnictwa.

(c) W okolicach Łodzi poczyna rozwijać się sadownictwo.

Ziemianie tutejsi zrozumiawszy korzyści, jakie dają plantacje warzyw i hodowla owoców, gremjalnie rzucają się obecnie do forsownego zaprowadzenia gospodarstw ogrodniczych.

W bieżącej jesieni zaprowadzają sady następujące większe majątki pod Łodzią: Wilamów p. Wężyka — 5000 drzew; Bełdów p. Wężyka Władysława — 3000 drzew; Kruszewy pani Kopańskiej — 700 drzew.

Nadto projektują nowe sady pna Lebetówna w Słowaku, pni Mazarakowa w Zerominie (na 12 morgach) i pan Kochanowski w Bedoniu.

O chór wojskowy.

(c) Przy kościele katedralnym św. Stanisława Kostki, w którym w godzinach rannych bywa odprawiane, w każde święto, nabożeństwo dla tutejszej załogi wojskowej, powstaje chór wojskowy.

Wyszkolenie chóru tego podjął się bezinteresownie dyrektor chórów parafjalnych, p. Paweł Witkowski.

Obława w halach.

k) W dniu 11 b. m. urzędnicy Urzędu Walki z Lichwą dokonali nagłej kontroli w halach targowych na Starem Mieście w celu sprawdzenia, czy sprzedający stosują się do rozporządzenia z dnia 13 czerwca 1919 r., co do ujawnienia cen sprzedawanych towarów.

Okazało się, iż rozporządzenie to wcale nie jest przestrzegane, cenniki były poukrywane w towarach, kupcy żądali od nabywców ceny z zasady o kilkaset marek na każdym objekcie drożej, niż to mieli w cennikach.

Widocznie przekraczanie cen cennikowych jest zjawiskiem stałem, ponieważ na zarządzenie rozsprzedaży po cenach maksymalnych publiczność zareagowała wielkim pokupem i w wyniku tego rozsprzedano większą ilość chustek oraz różnych towarów manufakturowych, przyczem sporządzono około 60 protokułów za przekraczanie cennika.

Publiczność okazała agentom urzędu żywe współdziałanie, które znacznie ułatwiło im pracę.

Bezrobocie w Tomaszowie.

c) W Tomaszowie od wtorku trwa bezrobocie robotników włókienniczych, którzy wystawili żądania podwyższenia płac o 120 proc.

Pracodawcy godzą się na zwiększenie płacy do stu procent, lecz to nie zadowoliło strajkujących.

Inspektor pracy nie może wyjechać z braku pociągów i dla tego przysłany ma być samochód.

Z Rady Miejskiej.

Drugie z rzędu posiedzenie w b. tygodniu Rady Miejskiej poświęcone było rozważaniu spraw czysto gospodarczych, gdzie niema pola do popisów oratorskich.

Na wstępie posiedzenia rad. Lichtenstein zapytuje, dlaczego w ostatnim protokule, ogłoszonym w dzienniku miejskim nie wydrukowano jego oświadczenia w sprawie klęski aprowizacyjnej.

Magistrat odpowiada, że cenzura wojskowa skreśliła oświadczenie „Bundu" i że sprawę tę skierowano do posłów sejmowych dla interwencji.

Po podwyższeniu taryfy za ubój bydła w Rzeźni miejskiej o sto procent w związku z tąkąż sama podwyżką dla personelu, przystąpiono do dyskusji nad umiastowieniem Pogotowia. Z uwagi na to, że ustawa Pogotowia przewiduje na wypadek likwidacji przekazanie całego swego majątku na szpitale Aleksandra i Poznańskich zażądano zmiany dotyczącego paragrafu w tym sensie, aby majątek mógł przejść na szpitale miejskie, a na razie udzielono Pogotowiu subsydjum do 1 listopada w ramach budżetu.

Żywszą dyskusję wywołuje wniosek Magistratu w sprawie zmian w kontrakcie najmu za lokal Teatru Polskiego, tudzież wniosek rad. Kozołkiewiczówny, dotyczący wypłacenia pracownikom tramwajowym podwyżki za 12 dni, zresztą w myśl uprzednio zapadłej uchwały Rady Miejskiej.

Zabierają głos radni Nowosielski, Chwalbiński i inni i Rada przyjmuje pierwszy wniosek, polecając Magistratowi w sprawie następnego wniosku użyć wszelkich środków do zaspokojenia słusznych żądań pracowników tramwajowych.

Wniosek o przyznaniu jednorazowego subsydjum w wysokości mk. 50.000 dla kasy im. Mianowskiego referuje rad. Drabarek.

W imieniu „nielicznej niestety" w Polsce inteligencji, która nietylko niema butów ale i... „inekskrymabli", proponuje przyjęcie wniosku komisji skarbowej i do spraw ogólnych, co też Rada, bawiąc się znakomicie przemówieniem jednogłośnie uchwala.

W sprawie zlikwidowania Komitetu Tanich Kuchen, zabiera głos r. Chwalbiński, poddając ostrej krytyce dotychczasową działalność zarządów Kuchen dla dzieci, które gospodarze niejednokrotnie nie sumiennie dodając, że kuchnie tego typu najgorzej funkcjonują w Łodzi. Gospodarką tą są oburzeni członkowie misji amerykańskiej, którzy gotowi są o ile stosunki anormalne nie ulegną zmianie, przejąć kuchnie na własny rachunek.

Wobec braku większej części członków Magistratu, Rada postanawia sprawą powyższą zająć się na następnem posiedzeniu.

Wreszcie sprawa petycji Związku felczerów i odezwy tutejszych lekarzy, wobec braku quorum spada z porządku dziennego.

Komunikaty.

Ze Stowarzysz. Techników.

Zapowiedziany na dzień 8 października r. b. odczyt p. Konrada Fiedlera, Redaktora „Kurjera Łódzkiego" na temat: „Walka o Górny Śląsk" nie doszedł do skutku, gdyż publiczność zapewne z powodu przerwania w dniu tym komunikacji tramwajowej stawiła się bardzo nielicznie.

Odczyt ten zatem został odłożony na nadchodzący piątek dnia 15 października r. b. o godz. 8 wieczorem (punktualnie). Ze względu 1) na bardzo ciekawą i aktualną treść odczytu 2) na to że jest to pierwszy inauguracyjny wieczór w nowym sezonie naszego życia akademickiego. Zarząd Stowarzyszenia Techników ma nadzieję, że Sz. Koledzy licznie i punktualnie stawią się na ten odczyt, oraz zainteresują tematem odczytu szerszą publiczność.

Wejście dla gości wprowadzonych mk. 5.

Zarząd
Stowarzysz. Techników.

Komitet organizacyjny powszechnego zjazdu muzyków polskich zawiadamia, że postanowił odłożyć Zjazd do okresu świąt wielkanocnych 1921 r.

Do uchwały tej skłoniła Komitet ta okoliczność, że przerwana wskutek wypadków politycznych i zwrócenia się uwagi powszechnej w inną stronę, bliższa łączność muzyków polskich z Komitetem teraz dopiero w należytej mierze nawiązaną została.

Jednocześnie zainteresowanie do Zjazdu przybrało tak wielkie rozmiary, co się wyraża w ogromnej liczbie nadesłanych i zapowiedzianych referatów, memorjałów i projektów, że byłoby uszczupleniem owocności Zjazdu kłaść przedwczesnem zwołaniem go tamę rosnącej wciąż życzliwości dla jego zamierzeń i ogólnej chęci wypowiedzenia życzeń i sądów.

Przewodniczący: H. Melcer.
Sekretarz: Feliks Starczewski.

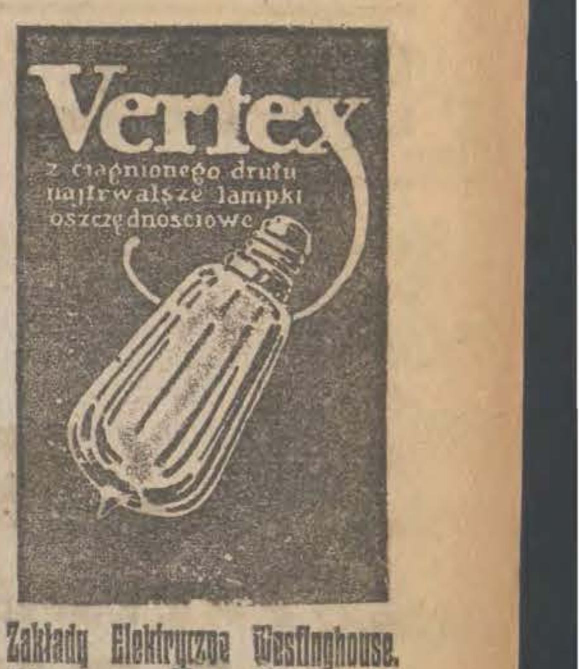

Zakłady Elektryczne Westinghouse.
Warszawa, Marszałkowska 98.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr „Scala".

W teatrze „Scala" kończy swe występy sympatyczna drużyna artystów, uprawiających kult lekkiej muzy, przyznać należy, że ze smakiem, taktem i umiarem.

Produkcje artystów teatru „Scala" należały do udatnych, bo humor miał tęgiego przedstawiciela w panu Edwardzie Redenie, który wraz z małżonką i ad hoc sprowadzonym (bodaj że z księżyca) liliputem wywoływał huragany śmiechu na przepełnionej widowni.

Pan Reden należy do kabarecistów, którzy konceptów i dowcipów nie ciągną za włosy, lecz rzucają je jak serpentiny, lekko i bez przymusu w tłum widzów.

Na tle całego zespołu wyróżnia się niezwykle dodatnio pani Bonecka, primadonna operetkowa, obdarzona pięknym głosem, którym znakomicie umie władać.

Muzykalność i korzystna aparycja sceniczna pozwala wróżyć pani Boneckiej przyszłość artystyczną.

Na wyróżnienie zasługuje balet, a zwłaszcza tańce układu doskonałego baletmistrza p. Ciesielskiego.

Pozostali artyści dostrajają się do całości. N.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 13 paździer. 1920.

Ruble car. a 100	303 304
Ruble car. a 500	295-303-295
Ruble dumskie a 1000	85 83
Dolary St. Zj.	253 280
Dolary kanad.	210-225
Franki franc.	17 75 18.75
Franki belg.	18.60-19.50
Franki szwajc.	43 45
Funty szterl.	925-980
Marki niem. 1000	420 450
Korony austrjackie	74 82
Korony czeskie	—.—
Korony szwedzkie	53, 55
Korony duńskie	40.50-42
Norweskie	40.50-42
Leje rumuńskie	4 75-5.25
Liry włoskie	10.75-11.25
Marki fińskie	—.—
Floreny holenderskie	84-87
Bank Handlowy w Warszawie	2210 2225
Bank kupiecki Łódzki	890-900
Borkowski	2350-1900
Lilpop	6600 7400
Rudzki	4025-5450-5200
Starachowice	18800 18800
Warszawskie Tow. fabr. cukru	7200 7700
Zawiercie	6650 6750
Żyrardów	10000-10300

Popierajcie handel polski.

SCALA

— — — — — **Dziś 8.30 wiecz. Ostatni występ całego zespołu.** — — — — —
Jutro w piątek 15 października r. b. **OTWARCIE SEZONU, Teatr liter.-art. „B A G A T E L A"** w gmachu teatru „SCALA", przy ul. Cegielnianej 18, pod dyr. Marjana Tarłowskiego. Gościnne występy. **Romuald Gierasieński,** Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie oraz pierwsz. zesp. art!

DRUKARNIA
„Kurjera Łódzkiego"
PRZYJMUJE ZAMOWIENIA NA WSZELKIEGO RODZAJU
DRUKI PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

ADMINISTRACJA DRUKARNI: ZACHODNIA 37. TEL. Nr. 229.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi

zawiadamia, że z przyczyn braku węgli musi w ciągu dnia ograniczać ciśnienie do minimum. **Od 6 wiecz. do 11 w nocy ciśnienie będzie zwiększone. Motory można puszczać tylko od 7 do 9 rano,** po zatem czasem uruchomiać motorów jest **surowo wzbronione.**

Po użyciu płomieni przy kuchenkach kraniki należy zamykać. **Na noc nie wolno pozostawiać palących się płomieni.**

Z chwilą nadejścia większych transportów węgla, ciśnienie będzie zwiększone.

Pewniejszy sposób poznania siebie i innych

Chiromancja, fizjognomika, frenologja i astrologja. Tak zatytułowana księga Ch. Szyllera-Szkolnika. który autor poświęcił szereg lat poważnej pracy. Księga wyszła w nowem poprawionem i dopełnionem wydaniu. Zawiera wykład nauk Chiromancji (linji rąk) fizjognomiki (rysy twarzy) astrologji (nauka o wpływie gwiazd i planet na losy), Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka oznajmionego z jej treścią niema tajemnic. Podług tej księgi łatwo określić skłonności, zdolności, zalety i wady każdego Zawiera astrologiczne tablice wskazujące każdemu podług daty urodzenia. szczęśliwy miesiąc, dzień miesiąca i daty. Księga ta daje dokładne pojęcie o otaczających przyjaciełach i osobach nie zasługujących na zaufanie. Służy środkiem do wykrycia indywidualnych zdolności

Wykwintne wydanie w pięknej płóciennej złotemi literami zdobnej oprawie z potretem autora i z wielu ilustracjami w tekście Wysyła się po otrzymaniu mrk 70, Księga nagrodzona mnóstwem odezw i podziękowań **Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik Warszawa Piękna 27.**

Około 20 centnarów

Szpagaty

(Pr. mieszany związek papierowy), kłębek po 200 gr., korzystnie do oddania. Zapytania do Eksp. Anonsów C. V. B. „Ekspres" Bydgoszcz № 293.

Papier zużyty,

księgi buchalteryjne kopiały, całe archiwa, gazety, tygodniki, każdą ilość kupuję; posyłamy po odbiór. **L u b k a** **Sienkiewicza 20, m. 16 ost. wejś. parter.**

Kupuję Brylanty

stare **złoto, srebro, djamenty, perły, stare zęby różne zegarki.** Płacę najlepsze ceny. Proszę się przekonać 7 Konstantynowska 7 **Z. Milich,** prawa oficyna i piętro.

Dr. Z. Ługowski

Konstantynowska 31 przyjmuje od 4—7 pp. Choroby kobiece i akuszerja.

TYTONIE

Polecamy zawsze na składzie (tranzyt) wszystkie zagraniczne gatunki **tytoni** do wyrobu **cygar, papierosów i tabaki.**

Składy **w Poznaniu i Edkuhnen**

Import — Tytoni

HEINEBERG, MEYER & Co:

Tel. adr. Tabacos

Gdańsk, Ankerschmiedegas. 14

telef. 815.

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja 11. Choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć od 9 — 11 i od 5 do 7 pół n.p. Panie 5—6

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych. **ul. Piotrkowska 50** d 9—11 i od 4—7 pp 920 r. W. U. Z Łódź

Dla przemysłu i wspaniałego kupieckiego przedsiębiorstwa stosowny

Narożnik (dom)

około 4.500 cm.), przeszło 50 lat istniejący hurtowy interes, **do sprzedania. Parowa maszyna, parowy kocioł, maszyny specjalne, zaprząg i duży inwentarz** na miejscu. Zapytania do Ekspedycji anonsów C. V. B. „Ekspres". Bydgoszcz. № 253.

KUPUJĘ

płacę najlepsze ceny, **za złoto, srebro. BRYLANTY, garderobę, bieliznę, kapy pluszowe, oraz szale czarne.** Proszę się przekonać. **Zachodnia nr. 32** poprzeczna oficyna I p. m 13.

L. MILICH

A. A. **Radzę kupować łokciowe towary tylko teraz bo drożeją.** Korzystajcie z okazji Reszki białych tow. surówka flanela, barchany wełna szewioty korty, bostony weljur, na ubrania kostiumy, płaszcze bieliznę, pościel, satynka korzuchy, podszewka. Taniej niż wszędzie bo w mieszkaniu prywatnem. Kilińskiego 40 (Widzewska) front II p. m. 10.

Dom mieszkalny

10-letni) w najlepszym budowlanym stanie, około 1 morgi ogrodu i ziemi warzywnej odpowiedni na interes, **do sprzedania.**

Zapytania do Ekspedycji anonsów C. V. B. „Ekspres", Bydgoszcz, nr. 260.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzeda

Palta damskie, męskie, panieńskie i chłopięce od mk. 500. Ubrania męskie od Mk. 1650 i wyżej dziecinne od Mk. 200. Obuwie, spodnie, koszule kalesony, spódniczki damskie bielizna ciepła, towary łokciowe, swetry, kołdry, chustki poleca chrześcijańska składnica towarów pod firmą **Jarmark Łódzki** Piotrkowska 44 pierwsze p. UWAGA: ubrania i palta na zamówienie z własnych materjałów.

Meble

Najtańsze źródło! Największy wybór! Sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, pojedyńcze, szafy, biurka, stoły łóżka, krzesła, otomany i sześlągi do spania oraz materace poleca: Chrześcijańska Składnica mebli pod firmą **„Jarmark Łódzki"** Piotrkowska nr. 44 pierwsze piętro front.

Kto chce kupić, sprzedać dom, willę majątek ziemski, i t. p. niech się zgłosi. Dom Komisowy Taszycki. Piotrkowska 90 Rejestracje bezpłatne.

Beczki dębowe po 250 wiader zawartości są do sprzedania. ul. Kilińskiego 115 wład w odlewni E. Bauera.

Różne.

A. A. Biuro nauczycielskie Adamowiczowej, Piotrkowska nr. 91 poleca dyplomowaną nauczycielkę. języka niemieckiego na godziny.

W szwalni Komitetu Obywatelskiego Wykonawczego Rady Obrony Państwa przy Województwie Łódzkiem potrzebne są szwaczki z własnemi maszynami, płatne od koszuli Mk. 5.60 od kalesonów 4.50 t. j. od kompletu mk. 10. Wydaje się również bieliznę na miasto za odpowiednią kaucją.

Zgłoszenia przyjmuje zarządzająca szwalnią Piotrkowska nr. 108 w lokalu Handlowców Polskich, lewa oficyna I p.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K, SUZIN, zam. przy ulicy Szkolnej nr. 14 niniejszym ogłasza, że w dniu 14 października 1920 r. od godz. 10 rano będą dokonane następujące licytacje,

1) przy ul. Wierzbowej nr. 20, 5 warsztatów mechanicznych,

2) przy ul. Kamiennej nr. 10, sztuka towaru

3) przy ul. Zagajnikowej nr. 21, maszyna do skręcania nici

4) przy ul. Południowej nr. 3, maszyna do skręcania i szafa dębowa do książek.

Retuszerka zdolna potrzebna, posada stała może być z życiem Lublin, Krakowskie 52, Wasilewski.

Chłopiec potrzebny z dobrej rodziny do strzelnicy. Zachodnia 39 m. 7.

Kapeluszy pracownia firma „Wanda" Sienkiewicza 67 przyjmuje obstalunki z materjałów własnych, powierzonych oraz wszelkie przeróbki Robota akuratna. Cena przystępna,

Suka wilczyca młoda wabi się „Dama" zaginęła. Odprowadzić za nagrodą Emilji 15 m. 1.

Potrzebny stróż do schroniska. Pierwszeństwo bezdzietnym: Smugowa nr. 4

Bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania z 2 lub 3 pokoji z kuchnią umeblowanych lub nie „Cena obojętna. Załoszenia do administracji „Kurjera" pod „M. I.".

Zagubione dokumenty

Apolonja Boczyk zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi

Antoni Grzelak zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi

Aleksander Wojewódo zgubił paszport polski wydany w Bobrujsku świadectwo ukończenia 6-ciu klas gimnazjum w Bobrujsku i metrykę urodzenia. Oddać w Administracji „Kur. Łódzkiego" za wynagrodzeniem.

Antoni Cogiel zgubił kartę węglową Zakatna 25.

Bronisław Rychter, Polna 3 zgubił legitymację chlebową na 3 osoby.

Chil Zalcensztajn zgubił paszport polski wydany w Łodzi oraz patent III kategorji wydany w Łodzi

Cudek Goldman zgubił paszport polski, wydany w Łodzi.

Dora Goldkranc zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi

Hersz Birnbaum Dlu ga 23 zgubił kartę węglową.

Ica Szrot zgubiła paszport polski wydany w Łodzi.

Jakob Abowicz zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi

Jankiel Worzel Północna 20 zgubił legitymację chlebową na 2 osoby.

Kalil Rozner. Franciszkańska 9 zgubił kartę węglową

Marcin Brandle Herszenberg zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi

Olga Mic zgubiła paszport niemiecki, wydany w Poznaniu.

Rubin Suchowolski, Nowo-Cegielniana 10 zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb dla 3 osób.

Ryfka Kirszensztajn zgubiła paszport niemiecki wydany w Warszawie

Regina Sobocka zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Reweka Chotzer zgubiła paszport polski wydany w Łodzi

Rubin Suchowolski, Nowo-Cegielniana 10 zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb dla 3 osób.

Szaja Kautsblun zgubił paszport rosyjski wydany w Płocku.

Samul Majer Frajngel zgubił paszport polski wydany w Szydłowie

Sabina Cukiesio, Franciszkańska 81 zgubiła kartę węglową i naftową

Sabina Dlugy zgubiła kartę pobytu, wydaną w Łodzi za nr. 49/62

T. Segal, Południowa 23 zgubił kartę węglową.

Stanisław Jaworski zgubił paszport polski wydany w Łodzi oraz kartę rejestracyjną oraz kwity na 3 ćwiertki węgla.

Szmulowi Hochman — Młynarska 16 skradziono Gewerkerolle wydaną w Łodzi oraz czek wydany z Tow. Wzajemnego Kredytu Piotrkowska 43

Stanisława Wolniak, Głucha 1 zgubiła kartę węglowa.

Wojciechowi Bombiakowi skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi oraz kartę rejestracyjną (rocznik 1887)

Walenty Zakrzewski szeregowiec zgubił paszport wydany w Łodzi oraz legitymację z kolei Łódź—Kaliska

Kinomatograf firmy Orenmanw dobrym stanie do sprzedania z 10-ma filmami i 2 objektywą. Zgłaszać się między 4 a 4-tą pop. Kilińskiego 50 ofic 45 m.

Redaktor odpowiedzialny Konrad Fiedler. Wydawca: „Tow. Drukarsko-Wydawnicze w Łodzi, Spółka z ogr. odp.".